



Iran pół roku po wybuchu protestów

Marcin Andrzej Piotrowski

W Iranie słabną protesty, które nie wyłoniły liderów opozycji i zostały zdecydowanie spacyfikowane przez siły bezpieczeństwa. Ponieważ są niewielkie szanse, aby władze zdecydowały się na reformy, utrzymają się także przesłanki do kolejnego antysystemowego buntu. Konieczność wzmocnienia stabilności irańskiego reżimu będzie zachęcała władze do dalszego zacieśniania współpracy z Chinami i Rosją.

Protesty wybuchły we wrześniu ub.r. po śmierci 22-letniej Kurdyjki Mahsy Amini, zatrzymanej i pobitej przez teherańską policję za brak obowiązkowego nakrycia głowy (hidżabu). W ciągu pół roku aresztowano i skazano 22 tys. demonstrantów (dane oficjalne i zapewne zaniżone). W trakcie starć mogło zginąć kilkuset cywilów i funkcjonariuszy reżimowych formacji.

Wpływ na sytuację wewnętrzną. Protesty, których zasięg był początkowo ograniczony do irańskiego Kurdystanu, w październiku–listopadzie objęły ok. 80 większych miast w liczącym 88 mln mieszkańców Iranie. Amini stała się symbolem buntu wobec represyjnego reżimu, a protestujących zjednoczyło hasło „kobiety, życie, wolność”. Inicjującą rolę w demonstracjach, strajkach i zamieszkach odegrały Iranki, wspierane szeroko przez uczniów szkół średnich, studentów oraz robotników kilku państwowych zakładów. Zwracała uwagę ich wrogość wobec całego systemu, duchowego przywódcy Alego Chameneiego i prezydenta Ebrahima Raisiego. Protestom młodych Irańczyków zabrakło przywództwa, organizacji i programu politycznego, skala demonstracji przekroczyła jednak wielkość wszystkich kryzysów w funkcjonującej od 1979 r. teokracji. Do najpoważniejszych zalicza się rebelie irańskich Kurdów i Beludżów (1979–1983), protesty studentów (latem 1999 r.) oraz „zieloną rewolucję” po wyborach prezydenckich w 2009 r. Ten ostatni kryzys wygaszono dopiero po kilku miesiącach represji (4 tys. zatrzymanych i 100 zabitych) oraz aresztach domowych dla liderów ruchu „zielonych”. Kolejne zamieszki w 2017, 2019 i 2022 r. nie miały silnego przywództwa i motywacji politycznej, wybuchały lokalnie na tle drastycznych podwyżek cen towarów lub [braku sprawnej reakcji władz na pandemię COVID-19](#).

Najnowsze protesty skonsolidowały szyicki kler i konserwatywny rząd oraz funkcjonariuszy lub beneficjentów Republiki Islamskiej. Choć władze zadeklarowały „pełne wyjaśnienie” śmierci Amini, szybko zaprzeczyły odpowiedzialności za nią policji. Stosując sprawdzoną taktykę, zablokowano dostęp do internetu, co uniemożliwiło organizację i koordynację protestów. Zneutralizowano ponadto potencjalnych liderów opozycji, aresztując lub zastraszając sympatyzujące z młodzieżą osobistości mediów, kultury i sportu. W listopadzie zorganizowano też pokazowe procesy pierwszego tysiąca aresztowanych i pierwszą egzekucję, a za surowymi wyrokami opowiedziała się większość parlamentu (Madżlisu). Poza zastraszaniem, torturami i gwałtami na zatrzymanych siły bezpieczeństwa wykorzystywały też toksyczne gazy przeciwko protestującym uczniom szkół średnich (co najmniej tysiąc hospitalizowanych). Szerokiemu wachlarzowi represji towarzyszyły pewne gesty wobec społeczeństwa – ogólnikowe zapowiedzi reformy policji obyczajowej, wyjaśnienia zatruc w szkołach i amnestii dla 20 tys. z 22 tys. aresztowanych. Widoczne było przy tym dalsze i bardzo znaczące zmniejszenie skali protestów, ograniczonych w drugiej połowie marca br. już tylko do kilkunastu miast i prowincji Iranu.

Problemy strukturalne Iranu. Irańskiemu reżimowi udało się przetrwać najpoważniejszy dotychczasowy kryzys, ale jego przyszłość zależy od sprawnego aparatu bezpieczeństwa. Stracił on legitymację społeczną opartą na tezie o unikalnym połączeniu teokracji (rządów duchowego przywódcy i kleru) z procedurami demokratycznymi (wyborami na różnych szczeblach władz). O braku wiary Irańczyków w system i jego elitę świadczyła już spadająca poniżej 50% frekwencja

BIULETYN PISM

w ostatnich [wyborach parlamentarnych](#) oraz [prezydenckich](#). Kolejne wybory powszechne mogą być więc niewystarczające dla skanalizowania złych nastrojów społeczeństwa. Rządzący nie są zresztą zainteresowani zmianami w systemie, ponieważ każda reforma uwzględniająca aspirację młodego pokolenia i prawa kobiet podważałaby ich ideologię i religijną legitymację.

Pacyfikacja ostatnich protestów nie likwiduje więc ogromnego potencjału antysystemowego buntu w Iranie. Dotychczas najczęściej powtarzały się protesty związane z gospodarką – hiperinflacją (53%), ubożeniem większości Irańczyków i ukrytym bezrobociem (oficjalnie jedynie 8%, de facto zapewne wyższe). Reżimowi sprzyjało zwykle umiejętne manipulowanie różnicami między miastami a terenami wiejskimi oraz między robotnikami a inteligencją. Zmiany pokoleniowe będą jednak osłabiać znaczenie tych podziałów i kolejne protesty mogą być każdorazowo wymierzone w cały system. Stabilność Iranu będzie też przetestowana przy nieuchronnej sukcesji po Chameneim (mającym obecnie 83 lata), przy czym jej mechanizmy i pretendenci do urzędu duchowego przywódcy są nadal przedmiotem licznych spekulacji.

Wpływ na politykę zagraniczną. Władze od początku kryzysu prezentują go jako efekt „spisków” Izraela i USA oraz „wojny hybrydowej” państw UE. Podejście to służy maskowaniu jego źródeł wewnętrznych i utrzymaniu napięć w relacjach z Zachodem. Wpisuje się także w orientację Iranu na zacieśnianie nieformalnych sojuszy z Chinami, Rosją i KRLD. Reżim jest przekonany, że awansował w kalkulacjach strategicznych Rosji i Chin, zaś rywalizacja między nimi a USA stwarza mu wymierne korzyści lub nowe szanse. Od lata 2022 r. [rośnie irańska pomoc w postaci dostaw dronów dla Rosji walczącej z Ukrainą](#), a jednocześnie pojawiają się doniesienia o pomocy Rosjan w opanowaniu protestów i blokowaniu internetu w Iranie. Niewykluczone, że [wraz z zapowiadaną normalizacją stosunków irańsko-saudyjskich](#) Iran wznowi inne napięcia na Bliskim Wschodzie – wymierzone w rywala spoza Zatoki. Potwierdzeniem tego scenariusza byłyby ataki sił proirańskich na [osłabiony własnym kryzysem Izrael](#) lub przeciwko niewielkim siłom USA w Iraku i Syrii (łącznie 3 tys. żołnierzy).

Maleją też szanse na szybki powrót Iranu do przestrzegania limitów zawartych w umowie nuklearnej (JCPOA) z 2015 r., podczas gdy rośnie ilość i jakość irańskich zasobów uranu. Choć Iran nie prowadzi aktywnych prac nad głowicami nuklearnymi, w intencji władz uran wzbogacony do wyższych poziomów [uwiarygadnia groźbę budowy arsenału nuklearnego](#) – co z kolei ma wzmacniać pozycję negocjacyjną państwa względem USA i UE. I w tej kwestii kalkulacje Iranu są

prawdopodobnie powiązane z napięciami między Rosją i Chinami a USA, de facto uniemożliwiającymi przyjęcie nowych sankcji przez ONZ. Kwestia powrotu do JCPOA silnie wpłynęła też na dosyć opóźnione lub nieskoordynowane reakcje USA i państw UE w sprawie protestów. Ich nowe sankcje były początkowo ograniczone do policji obyczajowej, dopiero w styczniu objęły urzędników irańskiego wymiaru sprawiedliwości oraz dowódców Strażników Rewolucji i milicji Basidżów, a w grudniu ub.r., po dwóch miesiącach od inicjatywy USA i Albanii, udało się usunąć Iran z Komisji ds. Statusu Kobiet ONZ.

Wnioski i perspektywy. Nawet całkowite stłumienie protestów młodych Irańczyków nie zlikwiduje ich frustracji oraz antyreżimowych nastrojów. Rola kobiet z różnych grup etnicznych i społecznych w protestach pokazała, że coraz trudniej jest utrzymać ich dyskryminację. Niewiele wskazuje jednak na to, aby irańska elita, wyniesiona jeszcze przez rewolucję z 1979 r., była zainteresowana lub zdolna do reform systemu. Dzięki rozbudowanemu aparatowi bezpieczeństwa, dominacji państwa na rynku pracy i dziedziczeniu przywilejów przez dzieci elity reżim może przez wiele lat funkcjonować bez legitymacji społecznej. Prawdopodobnie nadal nierozstrzygnięty proces sukcesji władzy po Chameneim będzie więc testem spójności i stabilności reżimu w obliczu szybko zmieniającego się społeczeństwa, być może poważniejszym niż ostatnie protesty.

Trwałe filary polityki Iranu wraz z jego nieformalnymi sojuszami z Rosją i Chinami właściwie wykluczają oczekiwaną przez Zachód elastyczność lub pragmatyzm w sprawach polityki wewnętrznej i zagranicznej. Brak jest sygnałów o szybkiej budowie arsenału nuklearnego, a decyzje w tej sprawie musiałby podjąć duchowy przywódca Iranu. Trudno jest przesądzić, czy Iran po śmierci Chameneiego wznowi całościowe prace nad budową arsenału głowic. Rosnące zdolności Iranu w zakresie materiałów rozszczepialnych tworzą już teraz potencjalne zagrożenie dla Izraela i państw arabskich. Pół roku protestów nie stało się impulsem do głębszych zmian w politykach USA i państw UE wobec Iranu. Pozostają one nadal podporządkowane powrotowi do pierwotnych warunków i limitów umowy nuklearnej z 2015 r. Kwestie wojskowej pomocy Iranu dla Rosji, wzbogacania uranu i przestrzegania praw człowieka wymagają jednak albo utrzymania priorytetu reanimacji JCPOA, albo całościowej rewizji obecnych polityk USA i UE wobec tego kraju. W tym drugim przypadku zmiany powinny uwzględniać konfrontacyjne nastawienie Iranu w kwestiach praw człowieka, niejawną pomoc Rosji przeciwko Ukrainie, a także brak zainteresowania powrotem do pierwotnych warunków tej umowy.